

# Kazimiera Wódz, Monika Gnieciak

---

## Krajobraz postindustrialny : przestrzeń i miejsce w doświadczeniu osobistym mieszkańców dawnego osiedla robotniczego Ksawera w Będzinie

---

Przestrzeń Społeczna (Social Space) 1/1, 69-103

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Krajobraz postindustrialny.  
Przestrzeń i miejsce w doświadczeniu osobistym  
mieszkańców dawnego osiedla robotniczego Ksawera  
w Będzinie**

Kazimiera Wódz

Zakład Badań Kultury Współczesnej

Instytut Socjologii

Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Śląski

ul. Bankowa 11, 40-007 Katowice

kazimiera.wodz@us.edu.pl

Monika Gneciak

Zakład Badań Kultury Współczesnej

Instytut Socjologii

Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Śląski

40-007 Katowice, ul. Bankowa 11

monika.gneciak@us.edu.pl

---

Prezentowane w niniejszym artykule badania przeprowadzono w ramach Projektu SPHERE “Space, place and the historical and contemporary articulations of regional, national and European identities through work and community in area undergoing economic restructuring and regeneration”, 7th FP EU, theme 8.5.21. Koordynator Politechnika Bliskowschodnia w Ankarze. Partnerzy projektu: London Metropolitan University, Anglia; Institut für Arbeitsmarkt- und Berufsforschung, Niemcy; Universidad Complutense de Madrid, Hiszpania. Kierownik polskiego zespołu: Kazimiera Wódz, Uniwersytet Śląski, Katowice.

---

## Abstract

### A post-industrial landscape. Space and place in the personal experience of the dwellers of the Ksawera working-class district in Będzin

Partial results of the project SPHERE 'Space, place and the historical and contemporary articulations of regional, national and European identities through work and community in area undergoing economic restructuring and regeneration' (7th FP EU, theme 8.5.21, 2008-2011) are described and discussed in the article. The Ksawera estate, located in the town of Będzin, formerly strongly associated with the Paryż coal mine until its closure is analysed. The aim of this study is to reconstruct the residents' memories and emotions related to changes in this area related to the industrial decline. Applied methods are developed within the field of *emotional geography*, which focus on the ways of perceiving, describing, and referring to the nearest surroundings and areas by their residents and users. Unstructured interviews allow to grasp the nature of experiences related to the restructuring of the surveyed sites, decline of the mine and the rapid transformation of settlements. A wide range of feelings, associated with the process of transformation: alienation, sense of security loss and marginalisation are reconstructed from the narratives of the representatives of the working-class community.

**Key words:** Ksawera estate (Będzin), economic transformation, de-industrialisation, marginalisation, urban studies, emotional geography, cultural studies.

**Słowa kluczowe:** Osiedle Ksawera (Będzin), transformacja ekonomiczna, dezindustrializacja, marginalizacja, studia miejskie, geografia emocjonalna, studia kulturowe.

## 1. Wprowadzenie

Od kilku dekad w globalnej gospodarce kapitalistycznej dokonują się procesy restrukturalizacji, opisywane jako przejście od gospodarki opartej na systemie fabrycznym i produkcji przemysłowej do gospodarki opartej na wiedzy, informacji i znakach (Castells 1996; Lash, Urry, 1994), od fordyzmu do postfordyzmu (Scott 1988; Amin i inni, 1995). Rezultaty tych przekształceń, obejmujących swoim zasięgiem wszystkie regiony świata, są szczególnie widoczne w tych regionach i miastach, których geneza i rozwój były związane z masową produkcją przemysłową. Obecnie stare regiony przemysłowe Europy i Stanów Zjednoczonych, poddawane presji globalnej konkurencji, postfordyzmu z jego naciskiem na elastyczną specjalizację, produkcję na czas i upowszechnienie różnych form podwykonawstwa, rozproszonego po niemal całym świecie, zgodnie z logiką minimalizacji kosztów transakcyjnych (Scott 1988) napotykać na poważnymi trudnościami gospodarcze. Trudności te przybierają dramatyczne rozmiary zwłaszcza tam, gdzie w miejsce upadającego

przemysłu nie pojawiają się ważne inwestycje, a nowe miejsca pracy w sektorze usług (zwłaszcza, jeśli są to usługi specjalistyczne, wymagające wysokich kwalifikacji, np. usługi finansowe, prawne, konsultingowe, edukacyjne, z zakresu PR itp.) nie są w stanie zrekompensować strat związanych z likwidacją zakładów pracy, zatrudniających do niedawna setki lub tysiące pracowników – w tym znaczne grupy wąsko wykwalifikowanych robotników. Wymuszone zewnętrznymi warunkami ekonomicznymi procesy dezindustrializacji wywierają negatywny wpływ na całokształt życia mieszkańców dawnych osiedli robotniczych, z reguły usytuowanych w pobliżu dawnego miejsca pracy – fabryki, huty lub kopalni. Upadek zakładu to dla nich często początek osobistego i rodzinnego dramatu, walki o przetrwanie i dylematów tożsamościowych, związanych z próbami odnalezienia się w nowej rzeczywistości – określonej przez wyłaniający się wraz z kryzysem keynsizmu i państwa opiekuńczego nowy porządek symboliczny, oparty na doktrynie neoklasycznej ekonomii i praktyce gospodarczej deregulacji (Harvey 1989).

Przedmiotem badań w projekcie SPHERE, do którego odwołuje się dalsza część niniejszego artykułu, była analiza napięć między indywidualną podmiotowością i determinującą rolą struktury społecznej, uformowanej jeszcze w epoce fordyzmu w dawnych okręgach przemysłowych, dotkniętych procesami destrukuralizacji ekonomicznej, a aspirującymi do roli hegemonicznej współczesnymi dyskursami, artykułującymi wartości indywidualizmu, wolności, własności prywatnej, osobistej odpowiedzialności oraz krytyczny stosunek do etatyzmu, biurokracji i roli związków zawodowych. Mimo że wszystkie zespoły z poszczególnych krajów – Anglii, Francji, Hiszpanii, Turcji i Polski – uzyskały szeroki zakres autonomii badawczej, ramami spajającymi tę różnorodność stały się, obok pojęcia kultury robotniczej, złożone teoretyczne konstrukty habitusu Pierre'a Bourdieu (2005) i struktury doświadczenia (*structure of feelings*) Raymonda Williamsa (1977). Pozwalają one uchwycić rolę różnorodnych wzorów kultury robotniczej w kształtowaniu się nowych synkretycznych form kulturowych na starych obszarach przemysłowych dotkniętych procesami restrukturalizacji (Wódz i inni, w druku).

W polskich badaniach uwzględniono wewnętrzne zróżnicowanie województwa śląskiego i wybrano dwa miasta: Rudę Śląską (dzielnice Godula, Nowy Bytom i Wirek) w części śląskiej oraz pogranicze Dąbrowy Górniczej i Będzina (dzielnice

Ksawera i Koszelew) w Zagłębiu Dąbrowskim.

Badania w projekcie opierały się głównie na metodologii jakościowej. Cele badawcze projektu realizowano przez analityczne i krytyczne odczytanie literatury z zakresu studiów kulturowych oraz prac dotyczących historii i tożsamości badanych regionów, analizę dyskursu publicznego – potocznego i eksperckiego – dotyczącego procesów transformacji ekonomicznej regionów oraz wtórną analizę dokumentacji statystycznej obrazującej rzeczywisty przebieg zmian w regionach. Zasadniczą część badań stanowiły wywiady pogłębione z kluczowymi informatorami i aktorami dysponującymi szczegółową wiedzą na temat przeszłości i współczesności regionu oraz z przedstawicielami tych grup zawodowych, które w największym stopniu odczuły skutki procesów restrukturyzacji. Ważnym elementem prowadzonych badań były także zogniskowane wywiady grupowe przeprowadzone w trzech grupach fokusowych – męskiej, mieszanej (eksperskiej) i kobiecej – z siedmioma do dziesięciu uczestników w każdej. Od rozpoczęcia projektu gromadzono także dokumentację fotograficzną, zarówno zastaną – w postaci archiwaliów, albumów, osobistych zasobów respondentów i badaczy, jak i wywołaną. Respondentów proszono także o sporządzanie map mentalnych – według metodologii Kevina Lyncha (1960).

Ważną częścią prezentowanego artykułu są analizy materiałów zebranych w Zagłębiu Dąbrowskim, powstałych z indywidualnych wywiadów z mieszkańcami osiedla oraz z wywiadu grupowego przeprowadzonego w grupie byłych pracowników kopalni „Paryż”. W analizie położono nacisk na dynamikę wspomnień, wizji przestrzeni i zmian zachodzących w niej w ciągu kilkunastu ostatnich lat, które upłynęły od zamknięcia kopalni w 1995 roku. Głównym celem artykułu jest rekonstrukcja sposobów reprezentacji miejsc związanych z biografiami respondentów. Analiza materiałów związanych z przekształceniami przestrzeni osiedla robotniczego była inspirowana rozwojem *geografii emocjonalnej*: interdyscyplinarnej dziedziny łączącej perspektywę socjologii przestrzeni, z naciskiem na emocje użytkowników określonej przestrzeni, z subiektywnością ich doznań oraz mentalną rekonstrukcją miejsc i krajobrazów (Davidson, Milligan, 2004). Proces likwidacyjny kopalni „Paryż” poskutkował głęboką transformacją życia codziennego, jego rytmu i jakości. Wiele miejsc zmieniło swój przestrzenny status, funkcje, a także – często po wielo-

kroć – właścicieli. Zmiany strukturalne i przestrzenne wpłynęły na sposób, w jaki mieszkańcy badanych osiedli zwykli postrzegać, wartościować i opisywać najbliższe otoczenie: znaczenie miejsca zawsze wiąże się z jego emocjonalnymi asocjacjami – trwogą, zmartwieniem, poczuciem straty lub miłością (Bondi i inni, 2005: 3).

## 2. Miejsce i pamięć

W klasycznym przeciwstawieniu przestrzeni i miejsca, dokonany przez Yi-Fu Tuana (1987), przestrzeń symbolizowała wolność, wielość możliwości, ale i alienację oraz samotność, miejsce było zaś tym co bliskie, poznane, bezpieczne i stałe. Wpływy szkoły krytycznej zmodyfikowały nieco to podejście. O ile w tekście Yi-Fu Tuana miejsce jest terminem głęboko pozytywnym, o tyle w tekstach Davida Harveya (1993) i Tima Cresswella (1996) miejsce jest przedstawiane jako produkt i narzędzie ustalania społecznej hierarchii władzy, wykluczenia i przymusu. Znaczenie miejsca ustala się na mocy umowy społecznej, w której głos silniejszych i uprzywilejowanych zagłusza głosy pomniejszych grup i zbiorowości, wyłączonych z procesów nadawania znaczeń. Społeczne znaczenie miejsca jest produktem nierównej negocjacji, ale też nigdy niezakończonych, bezdyskusyjnej i pozbawionej kontrowersji. Inaczej jednak niż przestrzeń lub krajobraz, miejsce musi być doświadczane i „przeżyte”. Dzięki praktykom, przez które jest doświadczane, miejsce i jego znaczenie są bardziej niekończącym się procesem niż stałym bytem, są w ciągłej produkcji społecznej.

Zmienność i wieloznaczność nie wyczerpują skomplikowanej natury wyobrażeń miejsca. Miejsca łączą w sobie simultanicznie tendencję do nieustannej zmiany, oraz oporną na przekształcenia stałość bazy materialnej. „Jakkolwiek miejsca nieustannie się zmieniają – równocześnie nie zmieniają się w ogóle. Stawiają opór. Możemy powrócić do stron naszego dzieciństwa i doznać szoku jak przybyło nowych, nieznanym nam budynków i zakątków, a także jak wiele znanych nam obiektów znikło zupełnie. Ale jest bardziej niż prawdopodobne, że sporo z nich pozostanie, przynajmniej w części, wywołując nienaruszone wspomnienia dawnych czasów” (Cresswell, Hoskins, 2008: 400). W ten sposób miejsca łączą się z jednostkowymi lub społecznymi wymiarami pamięci. „Można nawet powiedzieć, że pamięć jest w sposób naturalny zorientowana na miejsce lub co najmniej, przez miejsce wspo-

Krajobraz postindustrialny. Przestrzeń i miejsce w doświadczeniu osobistym ...  
magana" (Casey 1987: 186-7).

Badacze zajmujący się topografiami pamięci wskazują, że wiele cech miejsca – baza materialna, znaczenie i praktyki – jest podzielanych z koncepcją pamięci zbiorowej (por. Halbwachs 2008, Nora 1997). Miejsce przychodzi na myśl wspomnienia, stanowi symboliczną i materialną implementację przeszłości. „Trwałość wspomnień zależy od ich zakotwiczenia w przestrzeni” (Alderman, Hoelscher, 2004: 348), chociaż trwałość historii, którą za sobą niesie, jest względna i chwiejna. Rzecz jasna, wiele obiektów materialnych wywołuje wspomnienia, ale siła miejsca w przywoływaniu pamięci jest szczególna. Miejsce działa na zmysły na wiele różnych sposobów (przez widok, dźwięk, zapach, dotyk, a czasami smak), stając się przez to poręcznym źródłem pamięci (Cresswell, Hoskins, 2008). Doświadczalność miejsca jeszcze silniej łączy je z procesami społecznego zapamiętywania, wiążąc się z kolejnym ich wymiarem – praktyką. Czym innym jest lektura o miejscu pewnych wydarzeń lub ogląd ich reprezentacji na obrazie w muzeum, a czym innym rzeczywista obecność w miejscu interesującym historycznie.

Miejsca pamięci są czymś więcej niż tylko monumentalnymi przedstawieniami ważnych wydarzeń narodowych. Konstytuują one historyczne znaczenia i wynikające z nich społeczne relacje władzy, stanowiąc ich przestrzenny i społecznych kontekst. „Wiele z naszych przywołań przeszłości stanowi część *pamięci zbiorowej*, która jest konstruowana i transmitowana przez wiele zróżnicowanych praktyk kulturowych. To, co jest w ten sposób upamiętniane, nie stanowi synonimu realnych wydarzeń zachodzących w przeszłości. Raczej sam proces upamiętniania definiuje to co znaczące i warte naszej pamięci. [...] Miejsca pamięci są ważnymi symbolami nie tylko dla ekspresji pewnych wersji historii, ale także jako pieczęć legitymizująca te wersje. Dają one przeszłości namacalny i znajomy charakter – czyniąc historię, którą upamiętniają, częścią naturalnego i branego za oczywisty porządku rzeczy” (Dwyer, Alderman, 2008: 167).

Miejscom pamięci daleko jednak do jednoznaczności i trwałości znaczeń. Tak jak zmienne są naciski codzienności, ideologie i rządy, tak i miejscom pamięci daleko do stabilności i stałego zakotwiczenia w porządku aksjologicznym. Reprezentują one, rzecz jasna historię, ale jest nieporozumieniem traktowanie ich jako naturalny wyraz przeszłości. Są one również zwierciadłem współczesnych zdarzeń, proble-

mów i napięć społecznych (Dwyer, Alderman, 2008: 168). „Tworzenie miejsc pamięci jest centralnym procesem w kształtowaniu pamięci społecznej i formowania tożsamości kulturowych oraz wspólnot politycznych” (Agnew, Duncan, 1989: 2). Niezależnie od zasięgu – lokalnego, regionalnego lub krajowego – sporów o znaczenie, formę i lokalizację miejsc pamięci, są one często związane z bardziej ogólnymi dysputami nad tym, kto ma prawo do reprezentowania przeszłości.

W ciągu ostatnich kilkunastu lat z wielokrotnością się liczba prac dotyczących związków miejsca i pamięci. Wśród najważniejszych przyczyn ożywienia zainteresowania pamięcią zbiorową wymienia się proces detotalitaryzacji krajów Europy Środkowej i Wschodniej, w ramach którego wyraźnym rysem była nasilona desemiotyzacja i ponowna ideologizacja przestrzeni publicznej: burzenie i stawianie nowych pomników, liczne rekompozycje wystaw muzealnych, przemianowania ulic i placów. Towarzyszyła temu obfitość studiów poświęconych dziedzictwu, muzeom, pomnikom i miejscom pamięci, naświetlających polityczny charakter działań na żywym ciele przeszłości narodowej, państwowej i lokalnej (Endensor 2002, 2005a, 2005b, 2008; Till 2003, 2006, 2007; Dwyer, Alderman, 2008; Rose-Redwood i inni, 2008; Alderman, Hoescher, 2004). Za bezpośrednimi impulsami zainteresowania procesami kontrolującymi mechanizmy pamięci społecznej stała też głębsza refleksja nad charakterem nowoczesności oraz szybkością zmian społecznych (i przestrzennych). „Imperatywy nowoczesności nakazujące pośpiesznie grzebać przeszłość produkują miasta nawiedzane przez *duchy* zaprzestanych projektów i działań skazanych na zapomnienie. Stąd współczesne miasta są na podobieństwo palimpsestu skomponowane z różnorodnych elementów temporalnych, są wyposażone w znaki, obiekty oraz niejasne ślady, które hamują powszechną tendencję do ciągłego marszu do przodu i zapominania. W tkance miejskiej zachowane są ślady nieudanych zamierzeń, wizjonerskich projektów, miejsc zbiorowych przedsięwzięć i dawnych rozrywek, które zostały zastąpione przez bardziej modne projekty” (Edensor 2008: 313). Zainteresowanie badaczy wyznaczyło interdyscyplinarne pole zainteresowań w ramach nauk humanistycznych i społecznych, to zaś doczekało się zinstytucjonalizowanego wydawnictwa *Memory Studies*, którego pierwszy numer ukazał się w styczniu 2008 roku.



### 3. Kopalnia „Paryż” - „Zawadzki” - „Paryż”

#### 3.1. Zarys problematyki

Będzińskie osiedle (ryc. 1, 2) powstało jako osada patronacka powiązana na każdym z poziomów funkcjonowania z położonym nieopodal zakładem przemysłowym. Kopalnia „Paryż” powstała w latach 1876-1890 jako nowoczesny zakład wydobywczo-przetwórczy powołany przez spółkę akcyjną Towarzystwa Francusko-Włoskiego Dąbrowskich Kopalni Węgla. Kapitał zainwestował Bank Francusko-Włoski i zapewne narodowości akcjonariuszy zawdzięcza swą nazwę. W rejonie działały już szyby „Koszelew” i „Ksawera” oraz rozwijały się osady pod tymi samymi nazwami (ryc. 3). W latach sześćdziesiątych XX wieku dokonana się dalsza rozbudowa „Ksawery”; postawiono wówczas nowoczesne bloki (z kanalizacją i łazienkami), które stanowią obecnie zasadniczą część osiedla.

Po drugiej wojnie światowej nastąpiła nacjonalizacja kopalni i, jak zaznaczono w monografii kopalni (powstałej w latach siedemdziesiątych XX wieku i naznaczonej stylem oficjalnego piśmiennictwa PRL): „przodownictwo wśród kopalń Zagłębia Dąbrowskiego oraz wyróżniająca się aktywność społeczno-polityczna zdecydowały o tym, że władze przychylnie przyjęły życzenie załogi, aby przemianować obcą, wiążącą się z wyzyskiem kapitału francuskiego nazwę kopalni na *Generał Zawadzki*. Podniosła uroczystość nadania kopalni nowej nazwy odbyła się 21 października 1945 roku. Uczestniczył w niej ówczesny wojewoda śląski generał Aleksander Zawadzki, który między innymi powiedział: *Bardzo dziękuję Wam za serdeczne przyjęcie i za ten zaszczyt, że moim imieniem nazwaliście tę kopalnię. Jestem szczęśliwy, że mogę przebywać wśród Was, gdyż tu na tej kopalni zdobywałem moc i hart ducha, który pozwolił mi przetrwać 22 lata w walce*” (Rechowicz 1975: 121-122).

Aleksander Zawadzki urodził się na Ksawerze, a losy jego domu powrócą jeszcze w niniejszej analizie. Pierwsza zmiana nazwy była, rzecz jasna, polityczna, będąc częścią znacznie szerszych działań mających na celu legitymizację nowych władz kopalni oraz kraju. Przemianowanie kopalni „Paryż” na „gen. Zawadzkiego” zakotwiczało kapitał, dorobek i własność przejmowanego mienia w rzeczywistości Polski Ludowej. „Nazwa miejsca jest wysoce symboliczna. Jest prostym, ale uniwersalnym atrybutem miejsca. Nazwa miejsca może być czymś więcej niż tylko markrem i ogranicznikiem, służy ona do wyznaczenia pozycji w negocjacji nowych inte-

rakcji społecznych [...]. W chwili, gdy nazwy są przypisane do miejsca, ci, którzy dokonują zmiany nazewnictwa, często są szczególnie świadomi wspomnień, jakie chcą pod nową nazwą wprowadzić” (Connerton 2009: 20). Zmiany nazw miejsc publicznych są ściśle skorelowane z upadkiem rządów, rewolucjami, podbojami lub gwałtownymi procesami tworzenia nowych – konstruowanych pod naporem bieżących wydarzeń – tożsamości zbiorowych.

Kilkadziesiąt lat później historia zatoczyła koło. Jak wspominają mieszkańcy Ksawery, tym razem powrót do starej nazwy, tj. KWK „Paryż”, miał znaczenie obronne i był to jeden z podejmowanych kroków mających na celu uratowanie zakładu postawionego w stan likwidacji. Ten wtórny proces semiozy miał znowu przywrócić wspomnienie o historii powstania kopalni, o jej genezie sięgającej czasów sprzed Polski Ludowej. W przekonaniu respondentów, z których wielu podkreślało niesprawiedliwe traktowanie kopalni Zagłębia, za decyzjami o zamykaniu zakładów stał mit o „Czerwonym Zagłębiu” i odwetowość działań prawicowych rządów.

Respondent 1: *Tak żartujemy – Czerwone Zagłębie.*

Respondent 2: *To było tak – najpierw tu przyjdzie, czerwone Zagłębie, Sosnowiec. U władzy była wtedy prawica.*

Respondent 4: *90. lata i praktycznie dostali prikaz, żeby zlikwidować wszystkie kopalnie na Zagłębiu. Wzięli się za Zagłębie. Zlikwidowali po kolei wszystko na Zagłębiu Dąbrowskim.*

Respondent 1: *Czy kopalnia rentowna, czy nie – zamknąć.*

Respondent 4: *Pozostawili tylko na Śląsku.*

(Z wywiadu fokusowego z byłymi górnikami z osiedla Ksawera).



Rycina 1. Widok osiedla Ksawera od ulicy Siemońskiej

Fot. Małgorzata Tyrybon, Bożena Pactwa



Rycina 2. Ksawera. Ulica Żwirki i Wigury

Fot. Małgorzata Tyrybon, Bożena Pactwa



Rycina 3. Koszalew, kiedyś osobna dzielnica, teraz część Ksawery  
Fot. Małgorzata Tyrybon, Bożena Pacwa



Rycina 4. Osiedle domków jednorodzinnych Podskarpie  
Fot. Małgorzata Tyrybon, Bożena Pactwa



Rycina 5. Koszelew. Miejsce, z którego wykonano fotografię Podskarpia  
Fot. Małgorzata Tyrybon, Bożena Pactwa



Rycina 6. Koszelew. Obraz za plecami fotografującej – nowoczesne osiedle  
Podskarpie

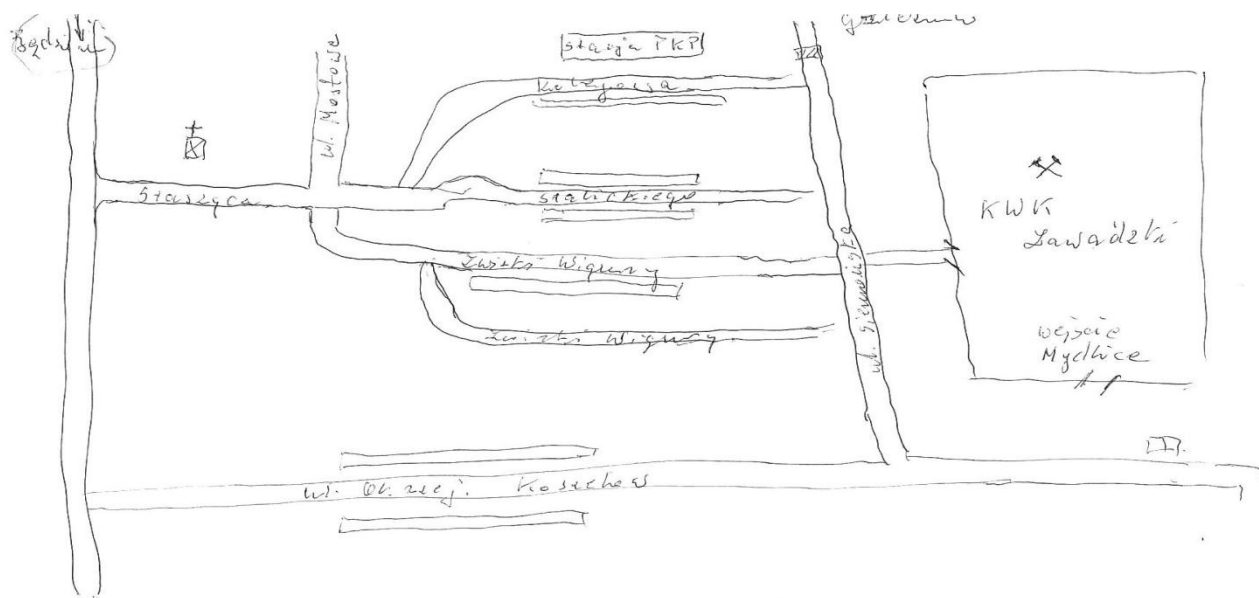
Fot. Małgorzata Tyrybon, Bożena Pactwa

Zmiana nazwy, odbierana jako rodzaj wymuszenia i oznaka nowych czasów, tj. gorszych w odbiorze mieszkańców pogórniczego osiedla, stała się przyczyną komplikacji nomenklaturowych. Respondenci, którzy całe swoje dorosłe życie spędzili, pracując w zakładzie im. „Generała Zawadzkiego”, nadal używają „prawdziwej” nazwy, datującej się na okres powojenny. Młodszy respondenci posługują się częściej nazwą KWK „Paryż”.

*No później zmienili nazwę na „Paryż” (...) Natomiast młodsze pokolenie 25-latków, tych którzy już nie pamiętają tej kopalni ‘Generał Zawadzki’, tylko raczej pamiętają tę kopalnię „Paryż”, to już raczej nie wiedzą [skąd ta nazwa się wzięła – przyp. aut.].*  
(Nauczycielka, mieszkanka Ksawery).

Jak już wiadomo, działania podejmowane w celu „obrony” kopalni nie przyniosły rezultatów, zakład nie istnieje już bowiem od 16 lat. W pamięci respondentów jego obecność jest jednakże nadal żywa. Praca w kopalni wyznaczała ramy życia rodzinnego, strukturalizowała relacje społeczne na osiedlu, legitymizowała podział wewnątrz jego struktury klasowej – wspólnota dnia codziennego, pracy i wypoczynku cementowała wzajemne zależności i przyjaźnie między sąsiadami. Kopalnia stała w centrum codziennego życia także poza pracą, dyktowała rytm codziennych aktywności, organizowała przestrzeń czasu wolnego, była fundatorem wczasów i wycieczek. Wspomnienia mieszkańców, opowieści o tym, „jak było”, nawiązują pośrednio lub bezpośrednio do miejsca pracy. Mimo tego, że na jej byłych terenach stoją obecnie sklepy i przedsiębiorstwa niezwiązane z kopalnią i postawiono także nowe, strzeżone osiedle o wysokim standardzie (ryc. 4, 5, 6), w opowieściach starszych osób kopalnia po prostu nadal jest, nawet jeśli nie ma jej już fizycznie.

Autorką prezentowanej mapki mentalnej (ryc. 7) jest była pracownica kopalni, która po jej likwidacji straciła bezpowrotnie miejsce zatrudnienia (siedem lat czekała na uzyskanie praw emerytalnych). Utrata pracy i zamknięcie kopalni były dla niej traumatycznym doświadczeniem. Respondentka schematycznie naniosła układ obecnego osiedla wraz z nazwami ulic w ich współczesnym brzmieniu. To, co na sporządzonej przez nią mapie stanowi anachronizm, to narysowany (i to w pierwszej kolejności) obiekt kopalni.



Rycina 7. Mapa mentalna sporządzona przez mieszkankę Koszelewa, długoletnią pracownicę kopalni „Zawadzki/Paryż”

Źródło: badania własne

*Ja bym tam wolęła żeby ona [kopalnia - przyp. badacza] istniała do tej pory. Też jakieś inne było życie na osiedlu. Ludzi się widziało. Sama ta godzina, jak się do pracy wstawiało i się widziało, o, ludzie też do pracy idą. Sznury szły normalnie drogą, ludzi pełno na ulicach, tłumem idą. Do pracy się szło na siódmą, pełno ludzi, szumno, gwarno. Było inaczej! Ludzi się znało, czekało się jeden na drugich i się grupkami, razem szło do pracy. A teraz, cicho...*

(Autorka mapki mentalnej).

### 3. 2. Dom Zawadzkiego, dworzec i stadion. Ruiny i „duchy przeszłości”

W wypowiedziach respondentów nieustannie wraca wątek tego, co zostało im odebrane w procesie transformacji, zaś otaczająca ich przestrzeń nieustannie im o tym przypomina. Ruiny kopalnianej infrastruktury: żłobka (ryc. 8), przedszkola, stołówki i restauracji (ryc. 9), zarośnięty i zdemolowany stadion Zagłębianki (ryc. 10, 11), pusty peron stacji Będzin Ksawera pozbawiony dworca i kas (ryc. 12, 13), wreszcie dom, w którym urodził się Aleksander Zawadzki, w okresie PRL miejsce wycieczek szkolnych, obecnie wyburzony – to miejsca, o których najchętniej opowiadali mieszkańcy Ksawery, świadectwa ich niedawnej przecież *prosperity*, obecnie bolesny

marker upadku osiedla.

W opisie przestrzeni osiedla mieszają się porządki czasowe. Funkcje miejsc, były i obecne, nakładają się na siebie. Czas stracił linearność, a to, co było, przeplata się z tym, co jest – wspomnienia wypierają rzeczywistość. „Ruiny igrają z mechanizmami pamięci, uwydatniając zwielokrotnienia i splatanie znaczeń [...]. [T]rauma i nieciągłość mają podstawowe znaczenie dla pamięci i historii, ruiny są niezbędne do połączenia kreatywności z doświadczeniem straty na poziomie jednostki i wspólnoty. Ruiny są jak potężne metafory braku lub odrzucenia, a więc stanowią także zachętę do refleksji lub odtworzenia nieodległej przeszłości” (Edensor 2005a: 139).

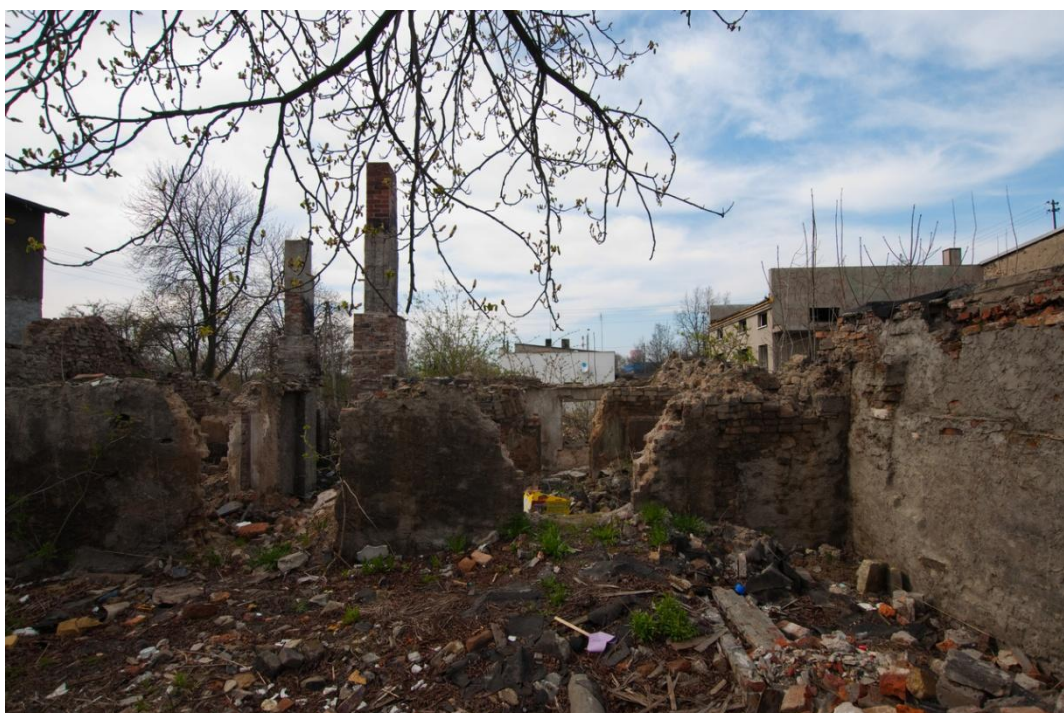
Ruiny to nie tyle „żywa przeszłość”, ile „alegoryczna reprezentacja pamięci o samej stracie” (Stewart 1996: 90). Dla Tima Edensora (2005b: 829), ruiny, a nawet miejsca po ruinach, „przerwy między budynkami”, są miejscami, w których jest artykułowana przeciw-pamięć społeczeństwa. O ile kształtowanie oficjalnych topografii pamięci jest elementem strategii, która określa, gdzie i jak rzeczy, czynności i ludzie powinni być umiejscowieni, „[l]udzie tu, ruch uliczny tam; praca tu, domy tam; bogaci tu; biedni tam” (Berman 1982: 168), tak pojawiają się też w mieście miejsca, gdzie pamięć zostaje ożywiona, praktykowana i artykułowana w inny sposób. Poznanie jej jest „niezbędne, aby zobaczyć rzeczy i ludzi, którzy są przed wszystkimi skryci w zesłaniu na obrzeża naszej społecznej łaskawości” (Gordon 1997: 196). Miasto bez końca idzie naprzód, lecz w trakcie ciągłych zmian „zostawia ślady wcześniejszych form materialnych, praktyk kulturowych, mieszkańców, polityków, sposobów myślenia, stylów życia” (Edensor 2008: 315). Ślady przeszłości są najwyraźniej widoczne na obrzeżach miast, gdzie wypieranych wspomnień nie udało się jeszcze całkowicie wymazać. Marginalne przestrzenie miasta i ich zaniedbane ulice „przywołują na myśl sentencję Bataille’a, że produkcja zawsze generuje swój negatyw, bezkształt i nadmiar, który drwi z marzeń o harmonijnej jedności” (Edensor 2005: 833). Ksawera – osiedle stanowiące kiedyś węzeł komunikacyjny, cel podróży dla setek pracowników co dnia zaludniających ulice osiedla – stało się obecnie miejscem zapomnianym, opustoszałym, wykluczonym z rytmu życia miasta.





Rycina 8. Pozostałości po żłobku na osiedlu Ksawera

Fot. Patrycja Wites



Rycina 9. Pustostan na osiedlu Ksawera

Fot. Patrycja Wites



Rycina 10. Pozostałości po obiekcie sportowym Zagłębianka; basen  
Fot. Patrycja Wites



Rycina 11. Pozostałości po kompleksie sportowym Zagłębianka; stadion  
Fot. Patrycja Wites



Rycina 12. Widok stacji z osiedla Ksawera

Fot. Małgorzata Tyrybon, Bożena Pactwa



Rycina 13. Stacja Będzin Ksawera

Fot. Patrycja Wites

*No w tej chwili to jest sypialnia.*

(Była pracownica kopalni, po jej zamknięciu przez 7 lat czekała na uzyskanie praw emerytalnych).

*[[Jeżeli kopalnia jeszcze istniała, to jak przyjeżdżał pociąg między 5-6, to wysiadła masa ludzi, prosperowało wszystko, była stołówka zakładowa, w piekarni kupowali, po tej stołówce prywatny właściciel przerobił na zakład przetwórstwa, potem zlikwidował nie wiem z jakich powodów, pozwalniał ludzi, zamknął, a resztę młodzież rozwalila. [...] Po przeciwnej stronie, tam co jest rudera taka, to było przedszkole. Był żłobek tam. To były kopalniane. To, co właśnie się już rozlatuje, to zostało przedszkole, to co takie odnowione, wodociągi, tam był żłobek. Kiedy kopalnia istniała, to dla kobiet pracujących były dobre warunki. Mogła zaprowadzić dziecko do przedszkola, do żłobka, to były kopalniane, a teraz nie ma, zostało tylko jedno przedszkole.*

(Żona byłego pracownika kopalni, po 1995 r. zmuszona podjąć pracę zarobkową).

Respondent 2: *To było tak: to kopalnia zbudowała. Dopóki kopalnia była, to była stołówka, obiady, wszystko było. A później zostawili to.*

Respondent 3: *Cała kopalnia się stołowała i było fajnie.*

Respondent 2: *I to wszystko w ramach własnych korzyści: wyremontowali, wycięli, od razu zburzyli. Oni sobie stąd pociągnęli wszystko, piłki, wszystko targali. Tak samo jak kopalniana łaźnia, wie pan. To były tysiące.*

Badacz: *To złomiarze? Nie wiem kto.*

Respondent 4: *Tak, tak, złomiarze.*

(Z wywiadu fokusowego z byłymi górnikami z osiedla Ksawera).

Zrujnowany obecnie kompleks sportowy Zagłębianka to newralgiczny punkt wspomnień mieszkańców Ksawery o byłym życiu osiedla. Równocześnie stanowi on dla respondentów symbol traumy transformacyjnej, porzucenia i zaniedbania, komplikacji własnościowych, niestabilności rynku nieruchomości i niezrozumiałych praw kapitalistycznego rynku. Okres transformacyjny jest przez respondentów wspominany jako czas zamętu, w trakcie którego użytkowane i ważne dla nich obiekty traciły wcześniejszego prawowitego właściciela – kopalnię – a zyskiwały nowego: miasto, gminę lub spółkę prywatną, która w zarządzaniu nabytkiem kiero-

wała się nie zawsze zrozumiała logiką. Stadiony i basen Zagłębianki stanowiły wszakże od kilkudziesięciu lat dumę mieszkańców, miejsce spotkań towarzyskich i ważną przestrzeń w granicach świata zbiorowości.

Respondent 2: [...] to najbardziej boli – Zagłębianka i ten cały obiekt sportowy, który jest...

Respondent 1: Tak, to już jest za przejazdem kolejowym.

Respondent 2: To nie tylko ciebie boli, bo to jest plac duży...

Respondent 3: To jest tragedia. Trzy pełnowymiarowe boiska, korty tenisowe były, basen, piłka do siatki, wszystko ogrodzony teren i niszczy się. Jak kopalnia padła, koniec.

Respondent 1: Była drużyna piłkarska...

Respondent 2: Ja pamiętam, że... No była Zagłębianka. Nazywał się – tak zwana Sahara. To był taki piach. I później, jak ta kopalnia powstała, to zmontowali. To był jeden z lepszych tu w okręgu stadionów. Murawę mieli my tu, że pierwsza liga przyjeżdżała. No i to później tak pomalutku padało, padało...

Respondent 2: Myśmy się deklarowali jako – sami byśmy płacili na nich. Oni tam też pielęgnowali ten stadion, kosili trawę, trenowali. Praktycznie całe osiedle szło sobie na mecz. A teraz jest koniec.

Respondent 4: Przecież pierwsza liga...

Respondent 2: W tym mistrzostwo polski zdobyła, kobiet.

Respondent 3: Nie tylko na mecz, bo basen był, na basen też przychodzili. **Jak ten stadion żył**, to jak już przyszedł mecz, to wszyscy rodzinami, z dziećmi, z żonami...

Respondent 4: Tak, było przyjemnie posiedzieć.

Respondent 1: W sezonie letnim całe rodziny nad basenem przebywały [...].

Respondent 3: Piękny teren, który został zniszczony.

Respondent 4: Tak samo jak i kopalnia.

Respondent 3: Ale to jest inna sytuacja z tym stadionem. Ponieważ stadion, terytorialnie, należy do Dąbrowy Górniczej. A on jest tak na terenie Ksawery, czyli w Będzinie. Mieszkańcy Dąbrowy nie mają szans z niego skorzystać [...]. Nie należy w ogóle w układach miasta Dąbrowy, żeby się zajmować tym, bo po co?

Badacz: Nie są zainteresowani?

Respondent 3: [...] Wkładać pieniądze. A z kolei nie oddadzą, bo to jest ich teren, więc kto to tam odda teren. [...] Tak, gdyby go przejął Będzin, to by na pewno dalej funkcjonował.

*Jest zainteresowane tym i ludzie z osiedla by to robili.*

Respondent 4: *Może by znowu ożyło... Po przejściu, jak **kopalnia umarła**, no to były piękne, grube drzewa koło tego budynku. No to Dąbrowa sobie – drzewa nie wiem na co poszło.*

(Z wywiadu fokusowego z byłymi górnikami z osiedla Ksawera).

*To łatwo sobie zapomnieć. Ja pamiętam, jak wychodziliśmy na stadion Zagłębianki na mecze, gdzie wchodziliśmy na stadion, na boiska sąsiadujące, znaczy na Zagłębiankę, ale na te boiska boczne, gdzie grało się w piłkę, czy na przykład chodziło się na basen odkryty w lato... no tego rzeczywiście dzisiaj nie ma. Czy powód jest... czy kopalnia? Pamiętam, że był taki moment, że sprywatyzowali... jakiś biznesmen parę złotych dał – chciał dobrze – no niestety nie udało się... no jest, jak jest.*

(Żona byłego pracownika kopalni, po 1995 r. zmuszona podjąć pracę zarobkową).

Według respondentów kompleks padł ofiarą nieudolnej polityki, degradacji finansowej terenów kopalnianych i braku pomysłu na zagospodarowanie bogatej infrastruktury rekreacyjnej. W wywiadach podkreślano nowy sposób traktowania gruntów, merkantylizację wspólnotowych kiedyś przestrzeni, które w trakcie przemian stały się towarem mającym przynosić komuś zyski. Po „naszej” hucie i kopalni przyszli „oni” – bliżej niezidentyfikowani zarządcy, którzy kierują się tylko własnym interesem finansowym, nie dbając o potrzeby mieszkańców. Przestrzeń przestała być „nasza”, stała się obca, „czyjaś”. Silnie emocjonalny stosunek przebija w słownictwie używanym przez respondentów: kopalnia nie została „zrestrukturalizowana” czy „postawiona w stan likwidacji”, ale „umarła”, tak samo jak umarł „żywy” kiedyś stadion, świadek zmierzchu pewnej epoki.

Ruiny i pustostany są jednocześnie wspomnieniem przeszłej świetności i obecnej deprivacji klasy robotniczej oraz wskaźnikiem jej gwałtownego spadku w hierarchii prestiżu społecznego. Dla mieszkańców Ksawery znaczące stało się miejsce po domu Aleksandra Zawadzkiego. Pozostał po nim obecnie kawałek zarosniętego już trawą terenu z pozostałością po przybudówce gospodarczej, obecnie zamienionej na prywatne mieszkanie. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku nieznanymi sprawcy podpalili dom, a tablica pamiątkowa została ukradzioną. Teren wy-

Krajobraz postindustrialny. Przestrzeń i miejsce w doświadczeniu osobistym ...  
równano, ale nadal stoi on pusty (ryc. 14, 15). Podobnie, jak w przypadku kopalni,  
dla części mieszkańców ten dom nadal „jest”, funkcjonuje w mentalnej mapie osie-  
dla, żyje widmowym życiem.

*Z tego terenu pochodził Zawadzki, który po wojnie był od razu wojewodą śląsko-  
dąbrowskim. Ponieważ on się stąd wywodził, to kopalnia została przemianowana na jego na-  
zwisko. Tu nadal stoi ten dom, gdzie on się wychowywał. Tam na końcu Ksawery. Tam  
za szkołą stał dom, na Stalickiego. Teraz to ruina, ruina. Była tablica, wymontowana  
ostatnio...*

(Były górnik z kopalni „Zawadzki”, od 1987 r. na emeryturze).



Rycina 14. Puste miejsce po domu Aleksandra Zawadzkiego. Osiedle Ksawera

Fot. Monika Gnieciak

*Tam jeszcze jest dom Zawadzkiego, nie wiem, czyście zauważyły panie. [...] On stoi  
przy ulicy, tylko że tam tablicy nie ma, bo tablicę ukradli. Tam mieszkał, tam się urodził Za-  
wadzki. Tam była tablica, tylko tak – jak mówię – ktoś ją po prostu ukradł i sprzedał, chyba na  
złom, bo nie wiem na co.*

(Żona byłego pracownika kopalni, po 1995 r. zmuszona podjąć pracę zarobkową).



Rycina 15. Miejsce po domu Aleksandra Zawadzkiego

Fot. Monika Gnieciak

Różnica między historią oficjalną, zawartą w świadomości konstruowanych miejscach pamięci, a historią opowiadaną o ruinach i w nich polega na tym, że te ostatnie nie mistyfikują przeszłości, nie przedstawiają bezproblemowego toku dziejów, zmian bez strat i kosztów, „narracji bez szwu ideologii” w formułowanych kolejach zdarzeń i związków przyczynowych. Zamiast tego pośrednio przywołują niespełnione fantazje, byłe pragnienia i niezrealizowane zamysły przeszłości. Pielęgnowanie pamięci o miejscu, gdzie stał dom A. Zawadzkiego, jest wspieraniem historii nie czarno-białej, ale sprowadzonej do ludzkich losów bez wielkiej polityki, do prostego życia prowadzonego w ramach innego porządku społecznego, co nie oznacza, że wadliwego, niemoralnego czy nieważnego.

*[P]rzy czym zawsze się dziwię, no bo każda epoka, każda historia i każda epoka ma swoich ludzi. Część ludzi dla danej epoki w tamtym czasie zrobiło bardzo dużo. Nie ma ludzi idealnych, wiadomo, że w pewnym momencie zeszli tam na tę złą drogę, czy coś tam zrobili. Ja na to patrzę trochę inaczej; ten właśnie gen. Zawadzki zrobił dla Ksawery bardzo dużo.*



*Więc zdziwiłam się, że tak szybko go... [...] Ci ludzie starsi, oni jednak dużo zawdzięczają komunie. Pomimo że nie było nic w sklepach i więcej mieli może zmartwień, ale ja pamiętam te czasy jako dziecko, że było weselej na Ksawerze, bardziej były rodziny zjednane, spotykali się na ławkach, domy były, że tak powiem, pootwierane. Ja nawet jako dziecko pamiętam, jedliśmy obiad i były inne dzieci i było nas sześć talerzy, i wszyscy jedli zalewając, że tak powiem. A teraz tego nie ma.*

(Nauczycielka, mieszkanka Ksawery).

### 3.3. Pomnik

Jak zauważył Juliusz Gardawski (2009b: 17), rozpoczęcie przemian gospodarczych wiązało się ze znaczną ambiwalencją postaw wśród społeczności robotniczych. „U większości robotników pojawiło się ograniczone przyzwolenie na transformację. Stwierdzono także ukształtowanie się dysonansu prywatyzacyjnego, obniżającego solidarność klasową (niechęć do prywatyzowania własnego przedsiębiorstwa, lecz zgoda na prywatyzowanie innych przedsiębiorstw)”. Są na osiedlu Ksawera miejsca, które obrazują znaczenie tej dychotomii. Pamięć o Aleksandrze Zawadzki – ziomku, górniku, osobie poważanej, której przypisuje się zasługi związane z rozbudową i modernizacją osiedla – pielęgnuje się jako historię bliską, osobistą, wpisaną w tożsamość mieszkańców robotniczej osady.

Respondent: *To były w tamtych kamienicach dwa pokoje z kuchniami, pokój z kuchniami, trzy pokoje z kuchniami łazienka z ubikacją. Tak, to już potem, po przeróbkach... Na samym początku tego nie było, no, to dopiero po wojnie przerobili, część kuchni zajęli pod łazienkę, ubikację.*

Badacz: *Administracja, czy to ludzie sami tak robili?*

Respondent: *Nie, to była przebudowa wtedy tak, co mówiłem, wtedy ten, jak Zawadzki był wojewodą, no i za jego tym pośrednictwem właśnie to się stało, że te budynki zostały remontowane. No i to zostało... nie powiem pani dokładnie, czy to robili pracownicy kopalni, czy to jakaś firma...*

(Były górnik z kopalni „Zawadzki”, od 1987 r. na emeryturze).

Po ideologii PRL w jej oficjalnej, odgórznej i narzuconej formie pozostało tylko kilka śladów. Na głównej ulicy osiedla (ul. Żwirki i Wigury) otoczony płotem z dru-

cianej siatki, okalającym powstałą w latach dziewięćdziesiątych hurtownię, stoi pomnik upamiętniający robotników kopalni „Paryż” zastrzelonych podczas robotniczego wiecu, który odbył się w osadzie Ksawera w 1932 r. Napis na zaśnieżonej tablicy głosi, że „Tu zginęli z rąk siepaczy sanacyjnych za sprawę klasy robotniczej tow. Marian Adamczyk i tow. Daniel Kajda. Cześć ich pamięci” (ryc. 16). Z materiałów udostępnionych na stronie Urzędu Miasta w Będzinie można przeczytać, że odsłonięcia obelisku dokonano 5 listopada 1962 r., pomnik został zaś ufundowany przez Kopalnię Generał Zawadzki oraz mieszkańców dzielnicy Ksawera. Można też zobaczyć wyeksponowanie pomnika, jego otoczenie na zdjęciu zrobionym w trakcie odsłonięcia (Miejsca pamięci, b.d.; ryc. 17). Okoliczności postawienia pomnika zostały pominięte. Można tylko przypuszczać, że zarówno zmiana nazwy kopalni, jaki wyeksponowanie ofiarnego udziału w „walce klasowej” miały za zadanie wpisanie dziejów kopalni w ramy obowiązującej ideologii. Sam pomnik w wywiadach respondentów wspomniano raz, zresztą temat został przywołany przez badacza.

Badacz: *A ten pomnik tutaj koło kiosku tak jeszcze w takim wyciętym punkcie?*

Respondent: *Tak jeszcze w wyciętym punkcie jest pomnik żołnierzy, nie, nie żołnierzy. To jest pomnik zamordowanych, ale teraz dokładnie pani nie powiem. Zawsze czytam tę tablicę, ale teraz nie powiem... Tam dwóch z Ksawery po prostu... no nie, nie będę dokładnie mówić, bo naprawdę nie wiem. Ale jest tam naprawdę... tam są dwa nazwiska: Adamczyk i jeszcze jeden, nie pamiętam ale...*

Badacz: *Bo to jest pomnik z czasów komunistycznych, prawda?*

Respondent: *Tak, tak, tak! Ale dokładnie nie wiem, czy to nie było przy wypadku kopalni. Dokładnie... Tu zginęli..., ale nie pamiętam tej dalszej części, dokładnie nie wiem. Nie powiem.*

(Nauczycielka, mieszkanka Ksawery).



Rycina 16. Treść tablicy pamiątkowej na pomniku stojącym na osiedlu Ksawera

Fot. Monika Gneciak



Rycina 17. Pomnik na osiedlu Ksawera; lata sześćdziesiąte XX w.

Źródło: <http://www.bedzin.pl/default.aspx?docId=3407>



Rycina 18. Pomnik na osiedlu Ksawera. Obecne otoczenie

Fot. Monika Gneciak

Pomnik, kontekst jego powstania oraz znaczenie uległy zatarciu i zapomnieniu. Można przypuszczać, że nigdy nie był on na mapie osiedla miejscem znaczącym, stanowił raczej przykład odgórznej inkorporacji znaczeń, które nie zakorzeniły się w żywej pamięci zbiorowej mieszkańców. Jego obecnie otoczenie, wtopienie w tło, zasłonięcie siatką i zaniedbanie, prawdopodobnie mogły spowodować ocalenie tego symbolu poprzedniego reżimu; pomnik nie podzielił losu innych obelisków, masowo usuwanych z przestrzeni publicznej po 1989 roku (ryc. 18).

„Jakkolwiek elity posiadają kontrolę nad przestrzenią ulic i mają moc ustanawiania miejsc pamięci w wybranym przez siebie otoczeniu, nie są jednak w stanie kontrolować sposobu, w jaki te miejsca są postrzegane, rozumiane i interpretowane przez jednostki lub określone grupy społeczne. Popularność miejsc pamięci jako miejsc wycieczek turystycznych nie oznacza, że odwiedzający akceptują przedstawione oficjalne narracje lub że dzielą oni wspólne interpretacje i przeżycia z nimi związane. Narodowe miejsca pamięci są prawdopodobnie zupełnie inaczej odczytywane przez zagranicznych turystów, obywateli danego państwa z różnych jego regionów, a jeszcze inaczej przez mieszkańców otaczających terenów” (Till 2007: 297).

Znaczenie takiej alternatywnej interpretacji, przewrotnego zaadoptowania miejsca pamięci wbrew oficjalnej ideologii, przypomina historia pomnika stojącego na centralnym placu sąsiadującej z Będzinem Dąbrowy Górniczej. Początkowo był on pomnikiem poświęconym Bohaterom Czerwonych Sztandarów, przedstawiającym „Postaci z Międzynarodówką na ustach, pod czerwonym sztandarem”. W czasie masowego niszczenia pomników z minionej epoki ustrojowej w 1990 roku, po zburzeniu pomnika gen. A. Zawadzkiego, władze miasta postanowiły zlikwidować również ten. Przeciw jego zniszczeniu zaprotestowali mieszkańcy miasta. Młodzież dąbrowska zadedykowała go Jimiemu Hendriksowi, pomalowała w wielobarwne kwiaty i ustawiła przy nim straż obywatelską. Władze miasta uległy i pomnik pozostał do dziś. Obecnie jest symbolem wolności i wszystkich jej obrońców. zob. (Więcej o historii pomnika zob. Pomnik – Bohaterom Czerwonych Sztandarów, b.d.). Dokonał się zatem proces, w którym „nieformalne interpretacje związały się z oficjalnym znaczeniem, przewyciężając, neutralizując lub nawet zaprzeczając oryginalnej intencji” (Rose i inni, 2008: 162). Otwarta na interpretacje, polisemiczna natura miejsc pamięci spowodowała zachowanie pomnika. Obelisk ustawiony na Ksawerze prawdopodobnie uratowała jego mała wartość symboliczna i społeczne zapomnienie, odbijające się w jego obecnej izolacji przestrzennej i zaniedbaniu fizycznym.

#### **3. 4. Przestrzenna symbolika kapitalizmu**

Mieszkańcy Ksawery pielęgnują wspomnienia o przeszłości, wyrzucając z nich to, co nieważne lub czasami niewygodne; jest to element procesów społecznego zapamiętywania, w których zapominanie jest rewersem pamięci, nieodłącznym i stałym. Pojemność i moc pamięci mają swoje ograniczenia, a burzliwe lata dziewięćdziesiąte pozostawiły sporo do zapomnienia. Okres transformacji to chaotyczne wzrosty i upadki firm, nowe projekty, które zarzucono szybciej niż się narodziły, niestabilność elementów przestrzennych i funkcji miejsc oraz nieustanna zmiana mapy świata społecznego.

*Był kiedyś bankomat w budynku, gdzie mamy wspólnotę, był bankomat przez rok czasu i z tego ludzie starsi w większości, ponieważ, no, musieli założyć sobie konta, no, dużo korzystało. Mogli sobie wypłacić spokojnie pieniądze. No nie ma, zlikwidowali, mamy teraz to*

*Netto, wspaniały plac obok wspólnoty [ironia - przy. aut.], była kiedyś przetwórnia ryb, która została zlikwidowana i tam byłby superteren, na jakiś sklep, no, ale ze względu, że, prawdopodobnie, to tak ze słyszenia wiem, że pan, który ma właśnie „Pszczółkę” i jeszcze ten sklep w środku, ma „chody” odpowiednie, dużo robił, żeby ten sklep nie powstał, bo to jest konkurencja dla niego. Więc oprócz sklepów spożywczych, mięsnego, warzywniaka, ryneczka, ryneczku, na którym też są budki, no fryzjer jest, bodajże trzy zakłady, to teoretycznie na Ksawerze nie ma nic.*

(Nauczycielka, mieszkanka Ksawery).

W miejsce żłobków, stołówek, przedszkoli, sklepów z szerokim asortymentem, ale i przystosowanych do możliwości finansowych przedstawicieli klasy robotniczej, powstają miejsca, które alienują mieszkańców z ich własnej przestrzeni. W wypowiedziach przywoływano przypadek likwidacji boiska dla dzieci, aby na jego terenie postawić nowoczesną, ale odpłatną halę sportową.

*Wybudowali piękna halę przy szkole podstawowej. Cóż z tego, że wybudowali tę halę, jak zabrali dzieciakom boisko do grania, nie ma na Ksawerze żadnego boiska, te dzieci naprawdę, bo na Zagłębiance tak samo nie ma, nie mają gdzie wyjść na podwórko, żeby pograły w piłkę. Przy czym hala jest nie dla dzieciaków z osiedla, tylko hala pieniądze bije na wynajmowanie dla różnych instytucji.*

(Nauczycielka, mieszkanka Ksawery; ryc. 19).

Banki, hipermarkety, betonowe parkingi (ryc. 20) to dla mieszkańców badanej osady przestrzenne symbole rzeczywistości potransformacyjnej. Agresywne znaki nowej przestrzeni, w której nie widzą oni dla siebie miejsca.

*A tu, widzi pani, wszystko się pozamykało, wszystkie przedsiębiorstwa, kopalnie, huty. A wszystko się pootwieralo supermarket, no, ale na te supermarkety pani musi mieć pieniądze. Z czego pani poje? Nie dostanie pani za darmo. A tu dookoła ma pani wielkie, piękne supermarkety. Pogoria, była pani w Dąbrowie Górniczej? Widziała pani, ile tam kosztuje but? Chodzę, bo nie kupiłabym w tej cenie butów. Dla kogo to jest? Dla jakichś elit. Normalny, przeciętny człowiek to nie kupi sobie, bo go nie stać na takie wdzianko. Się pootwieraly. A zakładu produkcyjnego nie ma, żeby po prostu coś było. Kiedyś opłacało się dziewiarstwo,*

Krajobraz postindustrialny. Przestrzeń i miejsce w doświadczeniu osobistym ...  
*robili, szyli jakieś swetry, jakieś dzianiny, nie wiem. Dzisiaj wszystko nam nasprawdzają i jeszcze po prostu... A jak tam musi być robione, jeżeli oni tutaj eksportują. I jeszcze jakąś marzę do tego. A u nas w Polsce nic się nie dzieje, nic. No i pełno oczywiście banków. Proszę pani, tyle banków, ile my mamy w Będzinie, to w życiu nie było. Jeden był. Niech pani zobaczy, na Modrzejowskiej piękny bank otwarty. Tam też, jak sąd, zapomniałam, zmiana tych ulic jest... To tam pani ma dwa banki. Ten na rogu pani ma i tam z tyłu znowu ma pani następny. Bank przy banku. Jak pani idzie jak biedronka, bank przy banku, wszędzie pani bank.* (Była pracownica kopalni "Paryż", po zamknięciu kopalni wielokrotnie zmieniała miejsce pracy).



Rycina 18. Nowa hala sportowa w Będzinie-Ksawerze

Fot. Patrycja Wites



Rycina 20. Najbliższy hipermarket Pogoria w Dąbrowie Górniczej

Fot. Karolina Tyrka

#### 4. Wnioski

Od końca XVIII wieku, gdy na obszarze obecnego Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego (GOP) rozwijał się przemysł, kopalnia i huta były symbolem tych miejsc. Przesuwanie granic, tworzenie nowych państw, ideologie i totalizmy przemijały, węgiel i stal były zaś wieczne. Etos górniczy oraz dumna z pracy w ciężkich warunkach kopalnianych kształtowały tożsamość mieszkańców osiedli robotniczych długo przed nastaniem rządów Polski Ludowej. Według Davida Osta (2007: 257), upadek klasy robotniczej i degradacja jej świata społecznego mają swoje źródła paradoksalnie właśnie w czasach komunizmu. „[K]omunizm przedstawił robotnikom koncepcję klasy nader atrakcyjną, wręcz porywającą, a zarazem osłabiającą ich pozycję, na skutek czego ruch robotniczy stał się wyjątkową siłą, ale nie wykazał przy tym troski o specyficzne interesy robotników. [...] Ale właśnie ta porywająca koncepcja klasy sprawiła, że pozycja klasy robotniczej okazała się taka słaba, a także wyjątkowo nieprzystosowana do warunków postkomunistycznej gospodarki rynkowej. Skoro robotnik reprezentował uniwersalne interesy, nie reprezentował interesów ludzi pracy jako takich”.

Robotnicy, a zwłaszcza górnicy, znacznie uprzywilejowani w dekadzie rzą-



dów W. Gomułki, mieli wsparte ideologią poczucie wyjątkowości swej pracy oraz dysponowali pewnym zasobem kapitału politycznego i symbolicznego, przy braku kapitału ekonomicznego lub kulturowego. „Po zmianie systemu kapitał polityczny klasy robotniczej wyczerpał się, a jedyny kapitał, jakim rozporządzali, okazał się też jedynym, jaki został całkowicie zdezwuony” (Ost 2007: 56). Największym przegrany transformacji okazała się zatem klasa robotnicza (Gardawski 2009a: 74). Tim Edensor, zwiedzając opustoszałe fabryki i penetrując pozostałości po halach hutniczych w poszukiwaniu śladów industrialnej przeszłości, przyznawał, że jest „nawiedzony przez duchy klasy robotniczej”, przytaczał przy tym słowa Rogera Bromleya, który w innym miejscu stwierdził, że klasa ta „stała się duchem w maszynie współczesnej brytyjskiej polityki, wielkim *niewypowiedzianym*” (Edensor 2008: 328).

Doświadczenie zdobyte w omawianych badaniach międzynarodowych wskazuje na paralelizm losów polskiej i brytyjskiej klasy robotniczej, poddanych gwałtownej transformacji. Robotnicze zbiorowości łączy poczucie alienacji, bezradność, nostalgia za minionymi czasami oraz mieszanina dumy i goryczy związanej z utratą dawnej pozycji. W wypowiedziach respondentów brak jest wyraźnie sformułowanej krytyki przemian społecznych w szerszej perspektywie politycznej i gospodarczej. Respondenci mniej lub bardziej wyraźnie oddzielają kwestie makro- od mikropolitycznych na poziomie osobistych doświadczeń i przeżytych rozczarowań. Ten fakt można powiązać ze specyficznym uwarunkowaniem przemian ustrojowych w Polsce, które miały swój początek w postulatach wysuwanych przez klasę robotniczą oraz inteligencję. Przemiany rynkowe były rozpoczynane przy ogólnym poparciu społecznym. Bunt przeciw oficjalnej polityce i zakłamaniu życia publicznego był powszechny. Wytworzyło się jednak napięcie między odrzuceniem abstrakcyjnej wizji porządku publicznego a przywiązaniem do znanych i bezpiecznych warunków życia w przestrzeni konkretnej, codziennej i bliskiej. „Pozostaje dyskomfort związany z reifikacją kultury klasy robotniczej i rozczarowanie upadkiem zbiorowych marzeń” (Edensor 2008: 328).

Transformacja nie spowodowała zaniku klasy robotniczej, ale przyspieszyła proces jej fragmentaryzacji, marginalizacji i izolacji społecznej. Ten „upadek zbiorowych marzeń” można odczytać z chaosu osiedlowych przestrzeni, ruin kontrastujących z zadbanymi blokami, pomnika wciśniętego w płot hurtowni lub nowoczesnej

hali sportowej obok zarośniętego basenu Zagłębianki.

## 5. Literatura

- Agnew J., Duncan J., 1989: *Introduction*; w: J. Agnew, J. Duncan (red.) *The power of place: bring together geographical and sociological imaginations*. Boston 1989: Unwin Hyman; 1-8.
- Amin A. (red.) 1995: *Post-Fordism: a reader*. Oxford: Blackwell.
- Berman M., 1982: *All that is solid melts into air*. London: Verso.
- Bondi L., Davidson J., Smith M. (red.): 2005: *Emotional geographies*. Aldershot: Ashgate.
- Bourdieu P., 2005: *Dystynkcja. Społeczna krytyka sądenia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.
- Bromley R., 2000: *The theme that dare not speak its name: class and recent British film*; w: S. Munt (red.): *Cultural studies and the working class: subject to change*, London: Cassell; 51 – 68.
- Casey E. S., 1987: *Remembering: a phenomenological study; studies in phenomenology and existential philosophy*. Bloomington: Indiana University Press.
- Castells M., 1996: *The information age: economy, society and culture*; vol. I :*The rise of network society*. Oxford: Blackwell.
- Connerton P., 2009: *How modernity forgets*. Cambridge, New York: Cambridge University Press.
- Cresswell T., 1996: *In place/out of place: geography, ideology and transgression*. Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Cresswell T., Hoskins G., 2008: *Place, persistence, and practice: evaluating historical significance at Angel Island, San Francisco and Maxwell Street Chicago*. „Annals of the Association of American Geographers”, 98, 2, 392-413.
- Davidson J., Milligan C., 2004: *Embodying emotion, sensing place – Introducing emotional geographies*. „Social and Cultural Geography”, 5, 876-899.
- Dwyer O. J., Alderman D., 2008: *Memorial landscapes: analytic questions and metaphors*. „GeoJournal”, 73: 165- 178.
- Edensor T., 2005a: *Industrial ruinsspaces, aesthetics and materiality*. Oxford, New York: Berg.

- Edensor T., 2005b: *The ghosts of industrial ruins: ordering and disordering memory in excessive space*. „Environment and Planning, D: Society and Space”, 23, 829-849.
- Edensor T., 2008: *Mundane hauntings: commuting through the phantasmagoric working-class spaces of Manchester, England*. „Cultural Geographies”, 15, 313-333.
- Gardawski J., 2009a: *Teorie struktury społecznej a świat pracy*; w: J. Gardawski (red.): *Polacy pracujący a kryzys fordyzmu*. Warszawa 2009: Wydawnictwo Naukowe Scholar; 65-85.
- Gardawski J., 2009b: *Wstęp. Omówienie wyników badań*; w: Gardawski J. (red.): *Polacy pracujący a kryzys fordyzmu*. Warszawa 2009: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”; 15-50.
- Gordon A., 1997: *Ghostly matters*. Minneapolis: Minnesota University Press.
- Halbwachs M., 2008: *Společne ramy pamięci*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Harvey D., 1989: *The condition of postmodernity. An enquiry into the origins of cultural change*. Oxford: Blackwell.
- Harvey D., 1993: *From space to place and back again*; w: J. Bird, B. Curtis, T. Putnam, G. Robertson, L. Tickner (red.): *Mapping the futures*. London: Routledge; 3-29.
- Hoelscher S., Alderman D. H., 2004: *Memory and place: geographies of a critical relationship*, „Social and Cultural Geography”, 5, 3, 347-355.
- Jedlowski P., 2001: *Memory and sociology: themes and issues*. „Time and Society”, 10, 1, 29-44.
- Kearney A., Bradley J. J., 2009: *'Too strong to ever be there': place names and emotional geographies*; „Social and Cultural Geography”, 10, 77-94.
- Laclau E., Mouffe Ch., 2007: *Hegemonia i socjalistyczna strategia. Przyczynek do projektu radykalnej polityki demokratycznej*. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej.
- Lash S., Urry J., 1994: *Economies of signs and space*. London: Sage.
- Lynch K., 1960: *The image of the city*. Cambridge - Oxford: Cambridge Mass.
- Miejsca pamięci, b.d., <http://www.bedzin.pl>.
- Nora P., 1997: *Realms of memory*. New York: Columbia University Press.
- Ost D., 2007: *Kłęska „Solidarności”. Gniew i polityka w postkomunistycznej Europie*. Warszawa: Muza.

Pomnik – Bohaterom Czerwonych Sztandarów, b.d.

[http://www.dabrowa.pl/dg\\_historia\\_pomniki-histeryczne\\_dabrowa-g.htm#POMNIK - DG - Jimiego Hendrixa - Bohaterom Czerwonych Sztandarów - Plac Wolności](http://www.dabrowa.pl/dg_historia_pomniki-histeryczne_dabrowa-g.htm#POMNIK - DG - Jimiego Hendrixa - Bohaterom Czerwonych Sztandarów - Plac Wolności).

Rechowicz A., 1974: *Kopalnia Generał Zawadzki. Dzieje zakładu i załogi*. Katowice: Śląski Instytut Naukowy.

Rose-Redwood R., Alderman D., Azaryahu M., 2008: Collective memory and the politics of urban space: an introduction, „GeoJournal”, 73, 160-163.

Scott A. J., 1998: Flexible production systems in regional development: the rise of new industrial spaces in North America and Western Europe, „International Journal of Urban and Regional Research”, 12, 171-186.

SPHERE, 2008: Annex I Description of Work. Part B: Concepts and objectives, Progress beyond the state of art, S/T methodology and work plan. Niepublikowany maszynopis do użytku wewnętrznego.

Stewart K., 1996: *A space on the side of the road: cultural poetics in an 'other' America*. Princeton: Princeton University Press, Princeton.

Till E. K., 2007: *Places of memory*; w: J. Agnew, K. Mitchell, G. Toal (red.): *A companion to political geography*. Malden 2007: Blackwell; 289-301.

Till K., 2005: *The new Berlin: Memory, politics, place*. Minneapolis: University of Minnesota Press.

Till K., 2006: *Memory studies*. „History Workshop Journal”, 62, 325-341.

Tuan Y-F., 1987: *Przestrzeń i miejsce*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Williams R., 1977: *Marxism and literature*, Oxford: Oxford University Press.

Wódz K., Łęcki K., Witkowski M.: Transformacja ekonomiczna a tożsamość kulturowa. Stare regiony przemysłowe Europy w procesie zmian – przypadek badań Górnego Śląska w projekcie SPHERE (w druku).

wpłynęło/received 01.05.2011; poprawiono/revised 3.09.2011